

Dr Tim Gombis , Galacjanie, Sesja 6, Galacjan 4:1-5:1

© 2024 Tim Gombis i Ted Hildebrandt

To jest dr Tim Gombis i jego nauczanie na temat Księgi Galacjan. To jest sesja 6 na temat Galacjan 4:1-5:1.

Witamy w szóstym wykładzie o Liście do Galacjan. W tym wykładzie omówimy Listy do Galacjan 4.1 do 5.1. Wychodzimy z trzeciego rozdziału Galacjan z mnóstwem skomplikowanych, w pewnym sensie zawiłych argumentów, które wysuwa Paweł. Ale pamiętajcie, Paweł wykorzystuje całą swoją naukę, całe swoje wykształcenie, fakt, że jego umysł i serce są po prostu przesiąknięte Pismem. Gromadzi wszystkie te argumenty ze swoimi żydowskimi, chrześcijańskimi przeciwnikami, którzy są tam w Galacji.

A teraz w rozdziale czwartym zwróci się i wygłosi kilka nawoływań do pogan w Galacji. Pierwsza z tych napomnień znajduje się w czterech, od pierwszej do jedenastej, gdzie Paweł napomina swoich słuchaczy, swoich słuchaczy, aby nie wracali do niewoli. Nie wracaj do niewoli.

I w tym miejscu naprawdę pomocne jest pamiętanie o apokaliptycznym kontekście Listu do Galacjan, czy raczej powinienem powiedzieć o apokaliptycznej teologii Pawła. Oznacza to, że Paweł pracuje teologicznie na płótnie rozciągającym się w całym kosmosie. Myśli w kategoriach wieku, starości i nowego wieku.

Myśli w kategoriach działających sił kosmicznych, kosmicznej mocy grzechu, śmierci i ciała, które zainfekowały Boży świat. List do Galacjan nie jest literaturą apokaliptyczną. Nie dotyczy to śmiałych osądów, jeźdźców i tym podobnych rzeczy, ale jest w pewnym sensie na scenie apokaliptycznej, ponieważ wiąże się z aktywnością na ziemi i aktywnością w niebiosach.

Aktywność w sferze fizycznej związana z tym, jak ludzie ozdabiają swoje ciała. Czy muszą ozdabiać swoje ciała jak ciała Żydów? Zatem istnieje sfera fizyczna. Następnie jest sfera duchowa.

Mamy tu do czynienia z grzechem, ciałem, śmiercią i kosmicznymi wrogami. I oczywiście istnieją kosmiczne rzeczywistości, o których mówi Paweł, a które zmieniły wszystko, ponieważ Bóg i Chrystus zmienili rzeczywistość w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, a zajęcie Ducha całkowicie zmieniło grę w sferze duchowej i to jest ucieleśniony w sferze fizycznej. Zatem ostatecznie Paweł chce, aby jego słuchacze wiedzieli, że poganie nie uważają, że trzeba nawracać się na judaizm.

Możesz zostać zbawiony w Chrystusie, okazując wiarę lub wierność samemu Bogu, bez konieczności zmiany pochodzenia etnicznego. Ta rzeczywistość w sferze fizycznej jest fizycznym ucieleśnieniem wszelkiego rodzaju różnych rzeczywistości, które miały miejsce w sferze duchowej. Tak więc, żeby powiedzieć, że kiedy mówimy o apokaliptycznym zasięgu teologii Pawła, mam na myśli sposób, w jaki dramat rozgrywa się na scenie ziemskiej, a także w sferze duchowej.

Cóż, argument Pawła tutaj, w Liście do Galacjan 4, 1 do 11, opiera się na pewnych elementach apokaliptycznych i można je znaleźć w wersecie 3 rozdziału 4, kiedy to mówi, że także my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy trzymeni w niewoli elementarnych rzeczy tego świata. Wyrażeniem elementarne rzeczy świata jest grecki termin *stecheia*, który z żydowskiego punktu widzenia oznacza coś bardzo strategicznego. Termin ten jest również użyty w wersecie 9. Jak to się dzieje, że ponownie zwracasz się do słabych i bezwartościowych elementarnych rzeczy, których pragniesz na nowo dać się zniewolić? Jest jeszcze jedno, przepraszam, jest też inne wyrażenie użyte tutaj w wersecie 8. Jednak w tamtym czasie, kiedy nie znaliście Boga, byliście niewolnikami tych, którzy z natury nie są bogami.

Istnieją zatem istoty duchowe, które – jak mówi Paweł – *stecheia*, nie są bogami; w rzeczywistości są to byty duchowe, które odgrywają strategiczną rolę w apokaliptycznej teologii Pawła. W starotestamentowej koncepcji rzeczy, jak wiecie, aniołowie lub bogowie narodów w tekstach żydowskich czasami mówią o aniołach narodów. U Hioba nazywani są oni synami Bożymi.

Pojawiają się w Danielu, 10 rozdziale Daniela. Pojawiają się tam Książę Persji i Książę Grecji. Pamiętajcie o teologicznym poglądzie Pawła na sprawy, a raczej, powinienem powiedzieć, o starotestamentowym spojrzeniu na sprawy, o oczekiwaniach Starego Testamentu i oczekiwaniach Żydów. W tej epoce panował obecny zły wiek i był to wiek nadzorowany przez wszystkie te archaniołowe postacie władców lub tych bogów narodów, te duchowe istoty, które sprawowały nadzór nad Bożym światem na poziomie makro.

Nie myśl w kategoriach demonów czy duchów, które często na kartach Ewangelii infekują, dotykają, uciskają, zniewalają lub zamieszkują poszczególne ciała. Są to istoty duchowe o wielkiej mocy, które działają na poziomie makro, nadzorując życie narodów. Nadzorują naturę kultury.

Nadzorują wzorce kulturowe i założenia kulturowe. W Księdze Powtórzonego Prawa 32 tekst mówi w Księdze Powtórzonego Prawa 32, 8, że Bóg wyznaczył liczbę tych postaci zgodnie z liczbą istniejących narodów.

Zatem nad każdym z tych narodów Bóg wyznaczył jedną z tych postaci, jednego z tych bogów narodów lub anioła narodów, aby w pewnym sensie organizował i nadzorował życie tego narodu. Jednak według starotestamentowej koncepcji rzeczy

sam Bóg był tym, który nadzorował życie Izraela. Wydaje się, że zgodnie z Bożym zamysłem, w pewnym sensie niezależnie od upadłości, Bóg, który często działa przez pośredników, nadzoruje swoje panowanie na ziemi poprzez ludzkość.

Wygląda na to, że nadzorował on także większe elementy swojego stworzenia za pośrednictwem archaniołowych postaci władców, synów Bożych lub bogów narodów. I to było w pewnym sensie zgodne z projektem, miał taki zamiar. Cóż, zgodnie z tradycją żydowską, większość, jeśli nie wiele lub większość tych archaniołowych postaci władców, tych bogów narodów, lub w niektórych tekstach żydowskich zwanych stoichea, których Paweł nazywa je tutaj dwukrotnie, postacie te zbuntowały się i teraz działają przeciwko Boże cele.

A to są postacie, które zniewalają stworzenie. A kiedy Żydzi, co znalazło odzwierciedlenie w Księdze Daniela, kiedy Żydzi przyjrzeni się życiu innych narodów i zobaczyli, że te narody mają życie narodowe zniewolone bałwochwalstwem, Żydzi pomyśleliby, że są to narody, które są bycia sprowadzonym na manowce od jedyne go prawdziwego Boga przez jedną z tych archaniołowych postaci lub przez jedną z nich, no wiecie, w pewnym sensie boga narodu. I wmawia się im kłamstwo, że istnieje taka całość, no wiecie, istnieje idol, który nadzoruje ten naród.

Za tym kłamstwem, za tym bożkiem kryje się w rzeczywistości jedna z postaci bóstw, stworzenie jedyne go prawdziwego Boga, który został wyznaczony do rządzenia życiem tego narodu. Powiedzmy więc, że kiedy Paweł na poziomie kosmicznym wyobraża sobie życie w obecnym złym wieku, wyobraża sobie, że dlatego nazywa go obecnym złym wiekiem, ponieważ jest to wiek nadzorowany przez szereg takich postaci, które stoją i są ustawione razem przeciwko rządowi Boga, OK. Paweł tak to konfiguruje i tak teologizuje tutaj, w Liście do Galacjan, i jest to inny sposób myślenia, moim zdaniem, właściwy o judaizmie i prawie mojżeszowym.

W takim wieku, w kontekście zniewolenia, Bóg zesłał Prawo Mojżeszowe i w takim kontekście stworzył naród izraelski. Tak więc, w zniewolonej kosmicznej sytuacji, wiecie, Bóg daje prawo i stwarza Izrael. Później takim stał się judaizm. A w teologicznej wizji Pawła wszystko to są dary od Boga.

Prawo Mojżeszowe jest darem Boga. Izrael miał być odrębnym narodem, umiłowanym ludem Boga, aby Bóg mógł następnie dotrzeć do narodów i wprowadzić je w swoją miłość. Taki był plan Boga.

Wszystko to są dobre rzeczy. Ale jednym z, jeśli mogę to tak ująć, jednym z geniuszy zła, jednym z geniuszy obecnego złego wieku, jest to, że wszystko, co w pewnym sensie przeznaczone jest dla dobra, jest w pewnym sensie wypaczone, przekręcone, zmanipulowane i zwrócone w stronę koniec opresyjny i destrukcyjny. W teologicznej wizji Pawła istnieje w pewnym sensie zamierzone przez Boga rozróżnienie między Izraelem a innymi narodami, to rozróżnienie, a rozróżnienie miało istnieć, to

rozdzielenie nie stało się granicą, na której Izrael spotykał się z narodami, aby dowiedzieć się, w jaki sposób mogli wspólnie cieszyć się błogostawieństwem Bożym.

To rozdzielenie stało się powodem niechęci między Izraelem a narodami. Kiedy Paweł spogląda wstecz na nadejście śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, kiedy spogląda wstecz na obecny zły wiek, widzi, że tym, czym stał się judaizm, jest rzeczywistość, która została bardziej ukształtowana przez obecny zły wiek niż przez Boże zamierzenia. Zatem kiedy mówi takie rzeczy, jak zawrócenie i zniewolenie stichery oraz tych, którzy z natury nie są bogami, nie oczernia judaizmu samego w sobie.

Nie oczernia Izraela. Nie oczernia prawa, ale wskazuje na epokę, której nie dało się naprawić prawem mozaikowym i utworzeniem Izraela. Bóg dał prawo odkupienia narodów, ale to, co się wydarzyło, było na poziomie kosmicznym. Kosmos wymagał zmian.

A prawo mozaiki nie zostało dane, aby faktycznie to osiągnąć. Musiało nastąpić nowe stworzenie, a ten wiek mógł zostać jedynie w pewnym sensie zniszczony i uśmiercony przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Zatem jeśli myślimy indywidualistycznie i jeśli myślimy o zbawieniu po prostu z indywidualnej perspektywy, pomyślimy o judaizmie i ewangelii, prawie i ewangelii lub mozaice, no wiecie, zarządzaniu mozaiką i ewangelii Chrystusa.

Zacniemy o nich myśleć pod kątem ich wpływu na jednostkę, ale tak naprawdę musimy myśleć z perspektywy kosmicznej, zanim przejdziemy do perspektywy korporacyjnej, zanim zacniemy teologizować życie z perspektywy indywidualnej. Pozwólcie więc, że to wymażę i może popracuję nad nieco innym obrazem, który reprezentuje ten sam rodzaj rzeczywistości. Mówiłem już o tych dwóch wiekach, obecnym złym wieku, skrzyżowaniu wieków i krzyżu jako tym, który przyniósł nowe stworzenie, które jest areną, która przekształci się w królestwo Boże w przyszłości eschatologicznej i jak to się dzieje, że właśnie tutaj żyjemy w tego rodzaju skrzyżowaniu wieków.

W teologii Pawła zasadniczo postrzega on tę epokę, obecny wiek zła, pod nadzorem tych kosmicznych władców, którzy sprzeciwiają się Bożym celom i pracują na rzecz zniewolenia ludzkości. Teraz cała ta era, z powodu krzyża, cała ta kosmiczna rzeczywistość zmierza ku zagładzie i zostanie zniszczona. To będzie miało sens w tym, co Paweł powie tutaj.

Jeśli siejesz dla ciała, zbierzesz zagładę. Jeśli zasiejesz dla ducha, zbierzesz życie wieczne, ponieważ wspólnota, która inwestuje w postawy i zachowania tutaj, będzie wspólnotą, która zostanie zniszczona wraz z tą erą, kiedy zostanie zniszczona. Wspólnota, która się tu inwestuje i wydaje owoce ducha, zbierze nagrodę tego, czym jest życie wieczne.

Jednakże jest to era, w której zniszczenie jest gwarantowane, ponieważ jest nadzorowane przez te duchowe istoty. To, co Paweł zasadniczo mówi tutaj, w wersety od 1 do 11, to to, że chociaż Kościół musi w pewnym sensie wcisnąć się w ich tożsamość i zachowania, które są ukonstytuowane przez tę rzeczywistość, aby przyjąć tożsamość żydowską, to do chrześcijan pochodzenia pogańskiego faktycznie należałoby odwrócenie kursu i stać się niewolnikiem epoki lub istot duchowych, które nadzorują obecny zły wiek. To znaczy, jeśli chodzi o pogan, Paweł nie mówi, że judaizm sam w sobie jest zniewalającą dynamiką.

Nie mówi, że samo Prawo Mojżeszowe jest zniewalającą dynamiką, ale mówi, że przesłanie skierowane do pogan, że poganie muszą zmienić pochodzenie etniczne, aby otrzymać błogosławieństwa od jedynego prawdziwego Boga, to przesłanie pochodzi z tego ery i trzymanie się tego przesłania oznacza w rzeczywistości powrót do tej ery. To bardzo podobne do tego, jak ktoś mówi dzisiaj, jako chrześcijanin z Ameryki Zachodniej, jeśli spotkam Portugalczyka, to powiem ci, abyś odziedziczył i zamieszkał w zbawieniu, które Bóg oferuje w Chrystusie, abyście przyjęli Chrystusa i otrzymali paszport amerykański. Musisz zmienić pochodzenie etniczne i zacząć świętować 4 lipca.

To odłóż swoją portugalską tożsamość, zmień ją i naucz się tych wszystkich nowych nawyków. Wiesz, wstawaj wcześniej rano, pracuj po 10 godzin dziennie i tym podobne rzeczy, i nie rób już sjesty ani nic takiego. Należy odłożyć na bok wszystkie nawyki kulturowe.

Byłoby to przesłanie zniewalające, ponieważ Bóg nie jest gloryfikowany przez cały porządek międzynarodowy, stając się jedną grupą etniczną. Bóg jest uwielbiony poprzez posiadanie wieloetnicznego, wielonarodowego ludu Bożego, w pewnym sensie teologicznym. Bóg Stwórca jest uwielbiony przez to, że ludzkość jest symfonią, a nie całą ludzkością grającą jedną nutę.

Bóg chce być postrzegany jako Bóg, który jest wielkim królem wszystkich narodów, a nie tylko jednego narodu. Jest to więc ten rodzaj kosmicznego scenariusza, który moim zdaniem sprawia, że Listy do Galacjan 4:1 do 11 mają dobry sens. A co, gdy Paweł mówi, teraz ja mówię, że dopóki spadkobierca jest dzieckiem, jest on w zasadzie niewolnikiem.

A właściwie wraca, żeby o tym porozmawiać, no cóż, niczym się nie różni od niewolnika, choć jest właścicielem wszystkiego. Zatem spadkobierca, czyli ktoś, kto w przyszłości otrzyma coś w określonym czasie, jest nadzorowany przez menedżerów i gubernatorów. Tak naprawdę mówi o kondycji żydowskich chrześcijan, o której właśnie mówił pod koniec 3 rozdziału Listu do Galacjan. Potrzeba, a właściwie rola, jaką odegrało Prawo Mojżeszowe jako wychowawca, osadzający się w Izraelu jako odrębna jednostka aż do Chrystusa przybył na miejsce zdarzenia.

Bycie pod opieką opiekunów i kierowników do terminu wyznaczonego przez ojca. Zatem Paweł mówi w wersecie 3, że my także i myślę, że tutaj wciąż mówi o żydowskich chrześcijanach, podczas gdy my byliśmy dziećmi przed Chrystusem, Żydzi byli trzymeni w niewoli elementarnych rzeczy tego świata, co jest w pewnym sensie radykalne oświadczenie. Tutaj łączy swoją przedchrześcijańską żydowską tożsamość z tożsamością w ramach tego, co również wspomina jako mocy i autorytetów, buntując się przeciwko jednemu prawdziwemu Bogu, kosmicznym bytom.

Jest to więc dość radykalne stwierdzenie. Ponownie w Liście do Galacjan przedstawia ciemniejszy obraz tożsamości żydowskiej niż w abstrakcji. Ale chce to przedstawić jako egzystencję w kosmicznym zniewoleniu.

Tak więc w wersecie 4, w najpełniejszym momencie, Bóg zesłał swojego syna w ten zniewolony stan, w ten kosmicznie uciskany stan. Do tego stanu przyszedł syn, zrodzony z kobiety, zrodzony pod Prawem, aby odkupić tych, którzy podlegają Prawu, czyli Żydów, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. To znaczy, że Paweł wciąż mówi o sobie, o żydowskich misjonarzach chrześcijańskich, o ludziach takich jak Piotr, Barnaba itp.

Chociaż oczywiście wie, że zbawienie rozciąga się teraz na pogan. Zatem obraz przedstawia zniewolenie pod wrogimi siłami kosmicznymi, Bóg wysyłający syna do tego stanu i przybycie Jezusa do tego zniewolonego stanu. To dlatego nowsi interpretatorzy Listu do Galacjan, tacy jak interpretatorzy apokaliptyczni, jak J. Louis Martin, Beverly Gaventa, John Barclay itp.

będzie mówił o wcieleniu i, przepraszam, jak się nazywa, zrobił niedawny komentarz do Galacjan, Martin DeBoer. Interpretatorzy apokaliptyczni będą mówić o kosmicznym zniewoleniu i przybyciu Jezusa Chrystusa na świat jako o rodzaju apokaliptycznej inwazji Boga na ten zniewolony stan. Syn wchodzi w ten zniewolony stan jako inwazja na terytorium wroga, aby wyzwolić naród i wprowadzić go do nowego stworzenia.

Coś w rodzaju mocnego, dramatycznego sposobu widzenia rzeczy. Zatem w oparciu o ten warunek i tę sytuację otrzymujemy te napomnienia w wersecie od 9 do 11. Ale teraz, kiedy poznałeś Boga, pamiętaj, że pod koniec rozdziału 3 lub w połowie rozdziału 3 Paweł przedstawił intymność z Bogiem, którego wszyscy Żydzi i poganie w Chrystusie mają z Bogiem, bezpośrednią relację z Bogiem.

Ale teraz, kiedy poznaliście Boga, a raczej byliście znani przez Boga, jak to się dzieje, że zwracacie się ponownie do słabych i bezwartościowych elementarnych rzeczy, tych stoichii, tych żywiołów, tych kosmicznych postaci władców, którzy nadzorują obecne zło? wiek i upewnić się, że jest to zniewalająca egzystencja. Dlaczego miałbyś do nich wrócić i pragnąć ponownie zostać ich niewolnikiem? Obserwujesz dni,

miesiące, pory roku i lata, a wyrażenie to pochodzi z Księgi Rodzaju, relacji o stworzeniu. Boję się o ciebie, że może na próżno się nad tobą trudziłem.

Zatem Paweł rzeczywiście widzi, jak ci poganie w Galacji wracają do rządów, zwracając się w stronę tożsamości żydowskiej, jako zwrot w stronę zniewolenia. Jak powiedziałem, dla Żydów przestrzeganie kalendarza żydowskiego samo w sobie nie jest zniewalającą egzystencją. Paweł to zrobił.

W Dziejach Apostolskich 21 Paweł pragnie wrócić do Jerozolimy na święto, ponieważ Paweł jest Żydem. Zatem w pełni zamieszkuje, podobnie jak inni żydowscy chrześcijanie, w swojej żydowskiej tożsamości, ponieważ jest to godne celebrowania. To jeden ze sposobów świętowania Bożego królowania.

Istnieją inne sposoby świętowania Bożego królowania, na przykład naśladowanie Jezusa jako turecki chrześcijanin i świętowanie Jego królowania w sposób unikalny dla Turków, Egipcjan, Syryjczyków i innych. Zatem Paweł buduje to na prawdziwej biblijnej teologii Boga, który jest jedynym królem nad wszystkimi narodami. Nie chcę więc powiedzieć, że dni, miesiące, pory i lata są czymś złym, ale chrześcijanie pochodzenia pogańskiego w Galacji muszą obchodzić swoje własne dni, miesiące, pory i lata, które są charakterystyczne dla ich pochodzenia etnicznego.

Zatem przechodząc do wersetów od 12 do 20, Paweł formułuje teraz kilka osobistych napomnień. W wersecie 12 mówi: Błagam was, bracia, stańcie się tacy, jak ja, bo stałem się tacy, jak wy. Co on przez to rozumie? Paweł także, jeśli pomyślimy o układzie, który ustaliliśmy, odszedł od tego ekskluzywnego poglądu i obecnie żyje w społeczności w rzeczywistości, która jest stała, rzeczywistości nowego stworzenia, która składa się ze wszystkich Żydów i pogan w Chrystus.

Tutaj jest Paweł. Ci chrześcijanie pochodzenia pogańskiego, którzy chcą tu wrócić, cóż, Paweł to zostawił. Umarł dla tej rzeczywistości ze względu na swój udział w śmierci Chrystusa.

On przebywa tutaj z innymi żydowskimi chrześcijanami, z innymi chrześcijanami z pogan. Wzywa więc swoich braci w Galacji: opuszczacie mnie; Już do ciebie dołączyłem, więc stań się taki jak ja, stań się dobrym poganinem. W pewnym sensie jest już powiązany z tymi, których uważa się za grzeszników lub pogan.

O niektórych z tych bardzo osobistych notatek mówiliśmy już tutaj, ale Paul pamięta czas, kiedy z nimi był. Wiecie, że po raz pierwszy głosiłem ewangelię z powodu choroby ciała. Pamiętajcie, rozmawialiśmy o jego pierwotnej wizycie w Galacji, ponieważ właśnie przeżył ukamienowanie, co spowodowało jego śmierć i reanimację oraz po prostu okropny stan ciała.

W tamtym momencie musiał być tylko workiem treningowym pełnym trupów, workiem kości, które trzeba było w pewnym stopniu przywrócić do zdrowia. A to, co było dla ciebie próbą, mój wygląd wystawił cię na próbę. Nie gardziłeś mną i nie nienawidziłeś mnie.

Przyjęliście mnie jako anioła Bożego, jako samego Chrystusa. To żarliwy apel. Gdzie zatem jest to poczucie błogosławieństwa, które miałeś? Bo daję świadectwo, że gdybyś to mógł, wyłupiłbyś sobie oczy i oddał je mnie.

Czy zatem stałem się waszym wrogiem, mówiąc wam prawdę? Jest to zatem żarliwy, osobisty apel do Galatów, aby zwrócili uwagę na to, co mówi i przypomnieli sobie swoją pierwszą wizytę u nich. Nawiązując do misjonarzy jerozolimskich w wersecie 17, zarzuca im prowadzenie gier manipulacyjnych. Szukają cię chętnie, ale nie w sposób chwalebny.

To znaczy, że chcą cię mieć. Chcieli cię odciąć, abyś mógł ich szukać. To znaczy, jak chcą powiedzieć żydowscy misjonarze, wy jesteście na zewnątrz; mamy coś, czego chcesz.

Zatem chcą, żeby ich szukano, ale robią to, wykluczając pogan. A Paweł mówi w wersecie 18, że rzeczywiście dobrze jest być poszukiwanym gorliwie, ale w sposób godny pochwały. I mówi o tym, jak pracuje z nimi, dopóki Chrystus nie zostanie w nich w pełni ukształtowany.

Wreszcie, w tej części Listu do Galacjan, w rozdziale 4 Listu do Galacjan, otrzymujemy tę alegorię z rozdziałów 4.21 do 5.1, tę alegorię Sary i Hagar, która jest zmorą każdego profesora hermeneutyki. Paweł robi tutaj coś, co jest sprzeczne z tym, co według profesorów hermeneutyki każdy powinien robić z tekstami biblijnymi. Oznacza to, że najwyraźniej przedstawia jakąś alegoryczną interpretację.

Oczywiście są ludzie, którzy mówią: „No cóż, on tak naprawdę nie jest tym, czym się zajmuje”. Ale Paweł zdaje się wskazywać, że właśnie to robi, kiedy w wersecie 24 mówi, że mówi to alegorycznie. Przedstawia więc swego rodzaju interpretację poprzez alegorię.

Cóż, pozwólcie mi tylko powiedzieć, że myślę, że to, co Paweł tutaj faktycznie robi, to to, że nie przedstawia interpretacji tekstu. Nie wraca do tego fragmentu Starego Testamentu, opowieści o Sarze i Hagar, i nie mówi, że to właśnie oznacza ten tekst Starego Testamentu tutaj, w Księdze Rodzaju. Nie przedstawia interpretacji, choć sądzę, że pod wieloma względami wraz z nadejściem tego, co w tej epoce interpretacji nazywamy interpretacją teologiczną, jest to mniej więcej teologiczna lektura lub teologiczna interpretacja tego tekstu.

Ponieważ w tym scenariuszu nie przechodzimy od tekstu Starego Testamentu i jego interpretacji do współczesnego zastosowania. W pewnym sensie interpretacja teologiczna opiera się na tekstach biblijnych, aby zrozumieć drogi Boga wobec Jego ludu. Jakie wzorce widzimy w Piśmie Świętym i czego Bóg chce od swego ludu w obliczu różnorodnych wyzwań i możliwości? A ponieważ umysł Pawła jest przesiąknięty Pismem Świętym i ukształtowany na wzór Pisma Świętego, kiedy myśli o sytuacji w Galacji, gdy jest sfrustrowany i wygłasza te nawoływania, oskarżenia i oskarżenia pod adresem przeciwników w Galacji i wobec tamtejszych słuchaczy, ta opowieść o W jego wyobraźni pojawiają się Sara i Hagar, konfiguruje sytuację w Galacji.

W pewnym sensie wyciąga to z sytuacji w Galacji i wchłania w kontekst biblijny, a potem po prostu mówi do tego językiem biblijnym, aby w pewnym sensie skonfigurować wszystko zgodnie z Bożą logiką. Tak działa interpretacja teologiczna. Zburz mury oddzielające współczesne sytuacje od tekstów biblijnych i zobacz, jak mogłyby się one zmienić w sposób zgodny z Bożą logiką.

Jest to więc rodzaj teologicznej lektury Pisma Świętego, a niekoniecznie egzegeza gramatyczno-historyczna, ale tak naprawdę to, co Paweł tutaj robi, to robienie szeregu skojarzeń, że Paweł chce ukształtować wyobraźnię Galatów, aby wiedzieli, co zrobić. Jest to w pewnym sensie, jeśli w ogóle, analogia. To nie jest interpretacja.

Ale zwróćcie uwagę na to, co Paweł mówi w wersecie 21: Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod Prawem, czy nie słuchacie Prawa, które przemawia jako głos Pisma Świętego? Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z tamtej niewolnicy, niewolnicy, i jednego z wolnej. A potem w pewnym sensie czyni to w kategorii niewolników, dokonuje szeregu skojarzeń, a w kategorii wolnych dokonuje szeregu skojarzeń i w ramach kategorii mówi o Hagar, Izmaelu, Ciele, Górze Synaj i obecnym Jeruzalem, co byłoby prowokacyjne, zwłaszcza jeśli na widowni siedzą misjonarze jerozolimscy. To absolutnie zapalne skojarzenie.

W kategorii wolnej nasuwa szereg innych skojarzeń. Sara, wolna kobieta, Izaak, linia obietnicy. Mówi także o obietnicy i duchu, a na koniec mówi o Jerozolimie powyżej.

Zatem, jeśli chodzi o rodzaj niebiańskiego przeznaczenia, czyli królestwa Bożego, dla nowego stworzenia, to tutaj chce on powiązać wszystkie te wolne etykiety i tutaj chce powiązać wszystkie tego rodzaju etykiety niewolników. Zatem zasadniczo bierze tę historię ze Starego Testamentu, nakłada ją na sytuację w Galacji, a następnie odnosi się do wezwania z Izajasza 54, mówiącego o przywróconym Jerozolimie, o czym mówi Izajasz. Ponownie, bardzo kreatywny sposób Pawła w łączeniu tekstów biblijnych.

Mamy historię Sary i Hagar i to przywodzi mu na myśl inny biblijny tekst Izajasza, który mówi tak: Raduj się, niepłodna, która nie rodzisz, łam się i krzycz, wy, które nie

rodzicie, bo jest ich więcej. dzieci opuszczonej niż ta, która ma męża. A wy, bracia, wy tam, w Galacji, jesteście jak Izaak. Jesteście dziećmi obietnicy.

Ale skoro w tamtym czasie narodzony według ciała prześladował narodzonego według ducha, co to mówi o sytuacji w Galacji? Łączy żydowskich misjonarzy z dziećmi cielesnymi i łączy pogan galackich z dziećmi duchowymi. To samo dzieje się teraz w Galacji. Cóż, w odniesieniu do wszystkich tych narracji, co mówi Pismo Święte? Tutaj przytacza ten tekst.

Oto dokąd chce poprowadzić Galatów. Wypędź niewolnicę i jej syna, bo syn niewolnicy nie będzie dziedziczył z synem wolnej. A zatem, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale kobiety wolnej.

To ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Dlatego trwajcie niewzruszenie i nie poddawajcie się ponownie pod jarzmo niewoli. Jesteście tutaj, w królestwie wolności.

Jest ktoś, kto cię przyciąga. Ci ludzie, którzy w rzeczywistości są dziećmi niewolnicy, wciągają was z powrotem w niewolę. Nie słuchaj ich.

Zostałeś uwolniony do pełni radości z obecności ducha. Wy, żydowscy chrześcijanie, to właśnie zostało dawno temu obiecane Abrahamowi. Wy, poganie, to jest wypełnienie obietnicy Abrahamowej, że wszystkie narody będą błogosławione.

To jest era wolności. Nie dajcie się wciągnąć z powrotem w niewolę. Można jednak powiedzieć kilka rzeczy na temat natury tego rodzaju wolności.

Nie wyobrażaj sobie, że ten rodzaj wolności, o którym mówi Paweł, jest tym samym, co współczesna zachodnia wolność libertariańska, która polega na robieniu wszystkiego, co chcesz. Ten rodzaj wolności, o którym mówi Paweł, to, jak powiedzieliśmy wcześniej, wolność od fałszywie skonstruowanych tożsamości, kojarzenia mojej chrześcijańskiej tożsamości z jakimkolwiek rodzajem pochodzenia etnicznego, wolność od społecznie narzucanych oczekiwań, wolność od potępienia ze strony innych chrześcijan, od bycia niewystarczająco dobrym. W rzeczywistości właśnie w tym miejscu, jak sądzę, głębsze impulsy teologii Pawła z Listu do Galacjan mają tak duże zastosowanie w dzisiejszej kulturze chrześcijańskiej.

Zależy, skąd to oglądasz, ale szczególnie w przypadku amerykańskich chrześcijan, którzy są nieskończenie kreatywni. Wykorzystaliśmy naszą kreatywność, aby przedstawić chrześcijaństwo w wielu różnych kategoriach. Zatem ci ludzie, którzy mają młode rodziny – jak nam mówi ten wydawca, ten mówca, ta grupa marketingowa – oto, jak stworzyć idealną rodzinę chrześcijańską.

Kup tę książkę. Idź na te seminaria. Jednak nieuchronnie dzieje się tak, że ludzie tworzący rodzinę w ten sposób zaczynają w pewnym sensie osądzać ludzi tworzących

rodzinę w inny sposób, a ludzie, którzy nie kupują tego pakietu, mogą osądzać tych ludzi.

Mam więc na myśli, że chrześcijaństwo w pewnym sensie zostaje wchłonięte przez pewien rodzaj obecnego złego wieku, myśląc tak subtelnie i tak łatwo. Czy idziesz na to, wiesz, jak zarządzać swoimi pieniędzmi w pewnym sensie zgodnie z seminarium słowa Bożego, czy nie? Czy należysz zatem do grupy własnej czy obcej? Wolność w Chrystusie to bycie wolnym od tego rodzaju rzeczy, nie wolność robienia tego, co chcesz, ale wolność od ludzi narzucających ci swoje oczekiwania, abys mógł określić, co naprawdę podoba się Bogu. Bogu podoba się życie wiarą przeżywane w ofiarnej miłości i oczywiście wolność pełnego uczestnictwa w tym, co czyni Bóg, doświadczenia wyzwalającej mocy Ducha, który zgodnie z ziemskimi oczekiwaniami rzeczywiście zawsze będzie być sprzeczne z intuicją.

Ponieważ zawsze wyobraźnia każdego z nas jest ukształtowana w takim czy innym stopniu przez myślenie obecnego złego wieku, oddanie do nowego stworzenia będzie oznaczało rozpoznanie, że kiedy jestem nastawiony, doświadczam wyzwalającej mocy Ducha, kiedy jestem środkowym -klasowy biały chrześcijanin znajduje się obok innych chrześcijan należących do innej klasy społecznej. Kiedy ja, jako biały mężczyzna, stoję obok chrześcijan pochodzenia latynoskiego i afroamerykańskiego, aby doświadczyć cudu Bożego błogosławieństwa, mogę to zrobić. Jest to rodzaj wolności doświadczania cudu Bożej dobroci z ludźmi, o których, jak mi powiedziano, są inni niż ja, i są mniejsi ode mnie lub różnią się ode mnie w taki czy inny sposób. Jednak doświadczanie wyzwalającej mocy Boga zawsze będzie sprzeczne z intuicją w stosunku do sposobu, w jaki kultura ukształtowała moją wyobraźnię.

Jest to zatem prawdziwa wolność zamieszkiwania w pełni tego, czego Bóg dokonał, tworząc swoją jedną wielonarodową, wieloetniczną rodzinę, która, jak sądzę, ustawia tożsamość chrześcijańską na trajektorii bycia poszukiwaczem przygód, odkrywania wszystkich różnych dróg i wszystkich nowe sposoby przeżywania tożsamości chrześcijańskiej. Niestety, jeśli chodzi o etykę społeczną, często uważa się, że chrześcijanie pozostają w tyle za kulturą, ale jeśli chodzi o etykę społeczną, nie powinniśmy być może poza kulturą, robiąc to, co ona robi lub co ona robi kultura kiedyś to zrobi. Po prostu podchodzimy do etyki społecznej w radykalnie inny sposób.

Myśląc w kategoriach rodziny, którą buduje Bóg, jak możemy w niej zamieszkać? Jak możemy to ucieleśnić? Powtórzę raz jeszcze: nie to powinniśmy robić. To właśnie powinniśmy robić, ponieważ kiedy to robimy, doświadczamy coraz więcej obecności Boga, coraz więcej ożywiającego ducha Bożego, coraz więcej odnawiającej mocy Boga pośród nas, a to skutkuje coraz większym w chwale Bogu w Chrystusie.

To jest dr Tim Gamba i jego nauczanie na temat Księgi Galacjan. To jest sesja 6 na temat Galacjan 4:1-5:1.